

# Iwona Jędrzejczyk

---

## Telewizja a zabawy dowolne dzieci

---

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 1 (3), 161-176

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona JĘDRZEJCZYK

*Szkoła Podstawowa nr 58 im. T. Kościuszki  
Kraków*

Od zabawy zaczyna się postęp.  
Antoni Kepiński

## Telewizja a zabawy dowolne dzieci

**Abstract:** Influence of television on any games

In this article author presents that a computer and a TV set are basic fixtures and fittings of the children's room. And whether someone thought how modern media influence and forever are changing childlike games? Why adults should control the access of children to television? How disastrous effects can have contact with television? High technologies are becoming a partner for dialogue, communication and mutual interaction. Today, children do not need other people for fun, they are replaced by phones, computers, tablets or TVs. If parents want to have healthy and happy children, let's go for a walk and let's spend a day playing together. They should be their partners to have fun. Time, which we spend with our children, make the relationships deeper, you cannot replace it by anything else. Therefore, if we want to ensure cognitive and language development of our children, we have to give them all our attention.

**Key words:** child, play, TV, high technologies

**Słowa kluczowe:** dziecko, zabawa, telewizja, wysokie technologie

Współczesne dzieci już w okresie płodowym otaczane są ogromną liczbą bodźców. Powoduje to odmienny sposób kształtowania się ich relacji ze światem, ludźmi i językiem. Dzieci z epoki zaawansowanych technologii znajdują się w kręgu różnego rodzaju oddziaływań, które mają wpływ na ich rozwój. Obecnie środowisko zmienia się w zastraszającym tempie. Dlatego też mózg człowieka żyjącego w XXI w. „nie ma wiele czasu na przystosowanie się do tak ogromnych zmian środowiskowych. Badacze tego problemu piszą, że nasze mózgi ulegają gwałtownej i głębokiej przemianie na skutek nieustannego kontaktu z wysokimi technologiami<sup>1</sup>”. Tymczasem zabawa jest nieocenioną formą aktywności młodego człowieka.

---

<sup>1</sup> J. Cieszyńska-Rożek, *Metoda Krakowska wobec zaburzeń rozwoju dzieci. Z perspektywy fenomenologii, neurobiologii i językoznawstwa*, Kraków 2013, s. 91.

## Wpływ zabawy na rozwój dziecka

Aktywność zabawowa odgrywa niezwykle istotną, niczym niezastąpioną rolę w rozwoju dziecka. Wincenty Okoń, podsumowując naukowe rozważania nad istotą zabawy, pisze, że [...] „zabawa jest działaniem wykonywanym dla własnej przyjemności, a opartym na udziale wyobraźni, tworzącej nową rzeczywistość”<sup>2</sup>. Istotą zabawy jest więc według tego autora osiągnięcie przyjemności, ale przede wszystkim udział wyobraźni w działaniach i powoływanie nowej rzeczywistości wyobraźniowej, zabawowej. Ważne są zatem przeżycia dziecka. Zabawa dostarcza dziecku różnorodnych doświadczeń, niezbędnych do dalszego rozwoju. Skąd dzieci czerpią pomysły do zabaw? Dzieci naśladują to, co robią dorośli. Zaczynają od tematów zabaw, które są im najbliższe, czyli od czynności domowych. W miarę poznawania świata tematy zabaw stają się coraz ciekawsze. Zabawa w życiu dziecka odgrywa szczególną rolę: przygotowuje do życia, kształtuje i rozwija jego zmysły, wzbogaca życie uczuciowe, kształtuje zalety dzielności i przedsiębiorczości. Uczy dawać, brać, dzielić się, współpracować i podporządkowywać swoją osobowość grupie. Dobra zabawa podobna jest do dobrej pracy, dziecko naśladuje elementy pracy ludzkiej, wytwarza przedmioty, wkłada w ich wykonanie wiele wysiłku i pomysłowości, tak jak to czynią ludzie dorośli. Zabawa rozwija ponadto pamięć, myślenie, spostrzegawczość, inwencję twórczą. Dziecko uczy się wytrwałości, koleżeństwa, przyjaźni i solidarności. A nade wszystko przez zabawę rozwija się fizycznie i psychicznie, intelektualnie i emocjonalnie.

Zabawy dzieci są bardzo różnorodne. Można je klasyfikować według rozmaitych kryteriów formalnych lub treściowych. Praktycznie każdy naukowiec określa je odmiennymi terminami, gdyż zwraca uwagę na inne, istotne dla niego samego cechy. Najczęściej powtarzające się rodzaje zabaw, chociaż często o innej nazwie, to — według S. Lipiny:

— z a b a w y t e m a t y c z n e, twórcze — zabawy, w których dziecko odgrywa jakąś rolę. W młodszym wieku mają one charakter ściśle naśladowczy, z czasem stają się jednak coraz bogatsze zarówno pod względem treści, jak i formy. Tematy do zabaw dzieci czerpią wprost z życia lub z bajek, które pobudzają ich wyobraźnię i fantazję;

— z a b a w y m a n i p u l a c y j n e, które zaczynają się od spostrzeżenia zmysłowego, po nim zaś następuje przejaw aktywności. Aktywności tej towarzyszy zaciekawienie tym, co dziecko otacza, i uczucie zadowolenia płynące z pokonywania trudności, zdobywania nowych doświadczeń w toku manipulowania dostępnymi przedmiotami;

— z a b a w y k o n s t r u k c y j n e, które na ogół przebiegają w dużym skupieniu i spokoju, polegają na wytwarzaniu przez dziecko różnych przedmiotów

<sup>2</sup> W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1987, s. 44.

z dowolnego materiału, a więc na budowaniu, lepieniu, konstruowaniu, majsterkowaniu przy użyciu piasku, klocków, patyków, szyszek, kamieni, papieru;

— zabawy ruchowe, których głównym celem jest ćwiczenie sprawności fizycznej dziecka. Ćwiczenia i zabawy nie tylko wpływają na prężność ciała i zwinność ruchów, ale podnoszą ogólną sprawność umysłu, wyrabiają wolę przy okazji uciążliwych nieraz prób i wysiłków w zdobywaniu zamierzonego celu;

— zabawy dydaktyczne, które, jak sama nazwa wskazuje, uczą, muszą mieć więc charakter kształcący. Bazując na potrzebie zabawy u dziecka, wywierają one przede wszystkim wpływ na rozwój jego czynności umysłowych. Celem tych zabaw jest utrwalanie pojęć i stosunków liczbowych, wiedzy o otoczeniu przyrodniczym i społecznym; należą do nich także zabawy usprawniające i korygujące mowę dziecka. Ich inspiratorem jest najczęściej nauczyciel lub rodzic<sup>3</sup>.

Fundamentem rozwijania funkcji zabaw tematycznych i konstrukcyjnych jest prawidłowy rozwój tych zabaw w wieku przedszkolnym, dlatego przedszkole odgrywa tu ogromną rolę — może rozbudzić zainteresowania dziecka albo je zahamować.

Zabawa pełni ważne funkcje w rozwoju dziecka, m.in.:

- rozwija mowę i umiejętności społeczne;
- rozwija kreatywność i myślenie abstrakcyjne;
- uczy empatii i przyjaźni;
- rozwija wyobraźnię i funkcje percepcyjne;
- rozwija sprawność fizyczną;
- rozładowuje napięcie emocjonalne, relaksuje.

## Zabawy współczesne

W obecnych czasach obserwuje się stopniowy zanik zabawy dziecięcej. Dzieci coraz rzadziej bawią się naprawdę, autentyczna zabawa wymaga bowiem odpowiednich warunków — obcowania z przyrodą i przebywania w grupie dziecięcej. Przyczyn powodujących zanikanie dziecięcej zabawy możemy upatrywać w negatywnym wpływie obrazów telewizyjnych, które odrywają dziecięcego widza od rzeczywistości, zakłócają jego harmonijny rozwój, a przede wszystkim naruszają granice chroniące świat dziecięcy przed skomplikowaną rzeczywistością i napięciami ludzi dorosłych. Zamiast zabawy dziecko wybiera telewizję, od rozmowy z rodzicami woli telewizję, od książki — film, od zabawy z rówieśnikami na świeżym powietrzu — również film. Codzienne wielogodzinne ogląda-

---

<sup>3</sup> Por. *Wychowanie i nauczanie w przedszkolu. Poradnik metodyczny*, red. I. Dudzińska, Warszawa 1983, s. 6.

nie bajek i filmów z elementami przemocy wypacza dziecięcą osobowość, prowadzi do zaniku wartości moralnych i wychowawczych. Często bohaterami filmów są uzbrojeni „nahludzie”, którzy w walce dobra ze złem stosują przemoc, są szybcy i bezwzględni. Filmy takie przyciągają uwagę małego widza, bawią, jest to jednak rozrywka niewymagająca koncentracji i wysiłku wyobraźni, pozbawiona twórczego myślenia i działania. Negatywne zachowania zaobserwowane w programach telewizyjnych coraz częściej przenoszone są do podstawowej formy działalności dziecka, jaką jest zabawa. Przeważają zabawy, w których dominuje złość, agresja, bezwzględność. Wcześniej zjawisko to dotyczyło przeważnie dzieci pochodzących z rodzin patologicznych, obecnie można zauważyć je także u dzieci z rodzin „normalnych”. U chłopców dominują zabawy w wojnę i bójki robotów, u dziewczynek obserwuje się przejawy agresywnych zachowań wobec lalek, takie jak karanie ich i bicie czy rozrzucanie po dywanie.

### **Znaczenie zaawansowanych technologii**

Na początku życia ważni są dla nas rodzice, rodzina i osoby z najbliższego otoczenia, później — grupy rówieśnicze, nauczyciele, trenerzy oraz... media. Zatrważające jest to, że normą staje się odbiornik telewizyjny w dziecinnym, a nawet niemowlęcym pokoiku. Nasuwa się pytanie, czy małe dziecko rzeczywiście potrzebuje telewizora. Niestety, jest to jeden z pierwszych mebli kupowanych do nowego mieszkania. Odbiornik telewizyjny dla zdecydowanej większości polskich rodzin stanowi integralną część życia domowego. Znajduje się w centrum wszystkich uroczystości rodzinnych i towarzyskich. A telewizor 3D świadczy o statusie społecznym rodziny, bez którego jest się „biednym, obcym i nieznaczącym sąsiadem”. Technologie cyfrowe stają się zatem nierozdzielalną częścią życia człowieka, kształtują też dzieciństwo. Ze względu na swobodny dostęp do telewizji można powiedzieć, że zawładnęła ona życiem współczesnych dzieci. Podporządkowała sobie ich rozkład zajęć w ciągu dnia, a jej oglądanie zabiera codziennie wiele godzin. Telewizja i inne elektroniczne urządzenia mają na małego telemaniaka negatywny wpływ, „kradnąc mu olbrzymią część dnia i uniemożliwiając społeczno-emocjonalne kontakty i inne «ludzkie» zajęcia”<sup>4</sup>.

Amerykańscy pediatrzy twierdzą, że dzieci w ogóle nie powinny oglądać telewizji przed ukończeniem drugiego roku życia, a później nie dłużej niż godzinę dziennie (ewentualnie można wydłużyć ten czas do maksymalnie dwóch godzin, kiedy dzieci są starsze). „Jak wykazują badania niemieckich naukowców, najmłodsze pokolenie spędza przed ekranem telewizora przeciętnie ok. 2,5 go-

---

<sup>4</sup> J. Cieszyńska-Rożek, op. cit., s. 94.

dziny dziennie, bez jakiegokolwiek bezpośredniej komunikacji ze swoim otoczeniem i bez aktywności ruchowej”<sup>5</sup>.

Tradycyjne formy wychowania oraz oddziaływania na dziecko są zastępowane przez telewizję, kolorowe czasopisma, komputery czy nawet elektroniczne nianie. Oddziaływania medialne wypierają zatem tradycyjne codzienne czytanie czy gry i zabawy. Niebezpieczne okazują się również zabawki elektroniczne z powtarzającą się „melodyjką”, które blokują lewopółkulowy odbiór bodźców językowych. Co więcej, z biegiem czasu mózg uczy się ignorować te dźwięki, podobnie jak człowiek przestaje słyszeć ciągle tykanie zegara<sup>6</sup>. A przecież zabawa kształci i wychowuje, a nawet — można powiedzieć — uczy życia.

Najbardziej niepokoi to, że zdobycze techniki bardzo często zastępują drugiego człowieka w realnym świecie. Komputer staje się partnerem w dialogu, komunikowaniu się i interakcji. Dziś do zabawy nie są potrzebni inni ludzie, lecz telefon, tablet czy telewizor. W poczekalni u lekarza dziecko gra na telefonie, w szkole robi śmieszne zdjęcia i kręci filmiki, w tramwaju słucha przez słuchawki muzyki, idąc z rodzicami na zakupy, ciągle esemesuje, a po powrocie do domu, jedząc obiad, ogląda kolejny odcinek bajki lub serialu, podczas odrabiania lekcji przegląda zaś portale społecznościowe. „Przy łatwości wysyłania SMS-ów i e-maili z urządzeń przenośnych oraz przy niemal ciągłym kontakcie z dowolną liczbą mediów elektronicznych jest wielce prawdopodobne, że wkrótce jedynym okresem spędzonym przez nas poza siecią będzie czas przeznaczony na sen<sup>7</sup>”. Dwulatki, zamiast bawić się w chowanego, budować wieżę z klocków czy manipulować przedmiotami, słyszą od dorosłych: „nie ruszaj”, „nie dotykaj”, „zostaw, bo się ubrudzisz”, „nie wspinaj się, bo spadniesz”, „nie biegaj, bo się spocisz”. Dorosli często swoim zachowaniem forsują tezę, że dziecko, które się bawi, przeszkadza. Najlepiej jest „zaparkować” je na kanapie, włączyć Baby TV czy Jim Jam i mieć święty spokój nawet w nocy, bo przecież bajki nadawane są przez całą dobę. Zapomina się, że czas spędzony z najbliższymi osobami ma wpływ na nabywanie ważnych umiejętności społecznych, „tj. właściwe komunikowanie się, uważne słuchanie, interpretowanie wyrazu twarzy, odczytywanie sygnałów niewerbalnych, dzielenie się i ofiarność<sup>8</sup>”.

---

<sup>5</sup> R. Patzlaff, *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, przeł. B. Kowalewska, Kraków 2008, s. 104.

<sup>6</sup> J. Cieszyńska-Rożek, op. cit., s. 92.

<sup>7</sup> G. Small, G. Vorgan, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, przeł. S. Borg, Poznań 2011, s. 138.

<sup>8</sup> D. J. Siegel, T. Payne Bryson, *Zintegrowany mózg — zintegrowane dziecko. 12 rewolucyjnych strategii kształtujących umysł twojego dziecka*, przeł. N. Radomski, Poznań 2013, s. 148.

## Jak dzieci bawiły się niegdyś?

Do niedawna dzieci idące do szkoły czuły respekt przed osobami dorosłymi. Potrafiły spokojnie siedzieć i uważnie słuchać nauczyciela nawet w klasie liczącej 44 uczniów. Telefon był w dwu, trzech domach we wsi, a telewizory zaczęto dopiero wprowadzać do sklepów. Po południu dzieci wychodziły na zewnątrz. Zawsze był pomysł na zabawę. Wieczorem, gdy mama wołała na kolację, wracali brudni i zmęczone po kreatywnej zabawie na świeżym powietrzu. Rano szły pieszo do szkoły, gdzie nauczyciel potrafił zaciekawić i przyciągnąć ich uwagę.

Dziś świat wygląda zupełnie inaczej. Dzieci pakowane są przez rodziców do samochodów i zawożone pod same drzwi szkoły. Każdy uczeń ma dostęp do telefonu i telewizora, które pochłaniają ich uwagę. Nie dba się o to, by spędzały odpowiednią ilość czasu na świeżym powietrzu<sup>9</sup>. Dorośli wręcz zabraniają zabaw podwórkowych, bojąc się o bezpieczeństwo swych pociech, albo wolą poświęcić ten czas na liczne zajęcia dodatkowe, które często nie rozwijają prawdziwych zainteresowań dziecka.

A przecież tak niedawno gry i zabawy wyglądały zupełnie inaczej. Nie było mowy o samotnej zabawie. Największym hitem dzieciństwa naszych rodziców były gry podwórkowe, np. w gumę, klasy, kapsle, zabawa w głuchy telefon i wiele, wiele innych. Były to gry towarzyskie, w których brało udział kilka osób wchodzących w bezpośrednie interakcje. Ciekawe jest to, że bawiły się w nie całe rodziny — dorośli i dzieci. A dzisiaj całymi rodzinami ogląda się telewizję lub odwiedza centra handlowe. Rodzice często nie mają czasu na wspólną zabawę z dziećmi, bo muszą zarabiać pieniądze, a gdy już wracają z pracy, często są zbyt zmęczeni, aby poświęcić więcej uwagi swoim dzieciom. Miejsce rodziców zajmuje komputer, który jest dla młodych ludzi atrakcyjny, ciekawy i umożliwia dostęp do coraz nowszych i bardziej interesujących gier. W gry komputerowe dziecko gra najczęściej samotnie, komunikując się tylko z maszyną. Ta forma spędzania wolnego czasu staje się dla dzieci na tyle atrakcyjna, że często wolą zostać w domu przed komputerem niż wyjść na spacer, na sanki czy pograć w piłkę. Dzisiaj nawet obiady zjadane są pospiesznie. „Jeśli rodzina ma czas, by usiąść ze sobą przy stole, jej członkowie jedzą szybko i zaraz potem uciekają do komputerów, gier, telefonów komórkowych i innych gadżetów”<sup>10</sup>. Dużym błędem jest oglądanie telewizji podczas spożywania posiłków, gdyż można ten czas wykorzystać na wspólne rozmowy lub naukę celebrowania posiłków. Rodzinne obiady odeszły już do lamusa. A przecież „ten rytuał wzmacnia nasz potencjał do wchodzenia w interakcje z ludźmi (płat czołowy i wyspo-

---

<sup>9</sup> M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, przeł. A. Lipiński, Słupsk 2013, s. 279.

<sup>10</sup> D. J. Siegel, T. Payne Bryson, op. cit., s. 143.

wy), pomaga łagodzić stres, jakiego doświadczamy w codziennym życiu, oraz chroni obszary śródszkroniowe kontrolujące uczucia i pamięć”<sup>11</sup>. Jeszcze nie tak dawno, bo około 15–20 lat temu, dzieci całymi dniami bawiły się na przybłokowych trzepakach. Ta zabawa miała korzystny wpływ na ich zdrowie fizyczne, ale również psychiczne. Dziś trzepaków już nie ma. Wraz z ich zniknięciem znikły z podwórka dzieci. Dziś podwórka, o ile w ogóle istnieją, świecą pustkami. Z jednej strony, brak miejsc do zabawy, z drugiej — wielość możliwości spędzania wolnego czasu jest tak duża, że wręcz brakuje go na podwórkowe harce. Dzieci, dorastające w czasach skoku technologicznego, w otoczeniu telewizji, komputerów, Internetu i gier, w większości wręcz nie są zainteresowane „męczącymi” zabawami na świeżym powietrzu. Lepiej czują się na kanapie przed odbiornikiem lub we własnym pokoju, w otoczeniu elektronicznych gadżetów, surfując po Sieci czy wysyłając esemesy, niż na podwórku z rówieśnikami. Cemu te podwórkowe harce są takie ważne? Niosą bowiem ze sobą zbawienne skutki, zarówno dla duszy, jak i ciała.

Dorośli będący w wieku około 40 lat jako dzieci grali z rodzicami w gry planszowe i ruchowe na świeżym powietrzu, wspólnie opowiadali bajki, śpiewali piosenki, czytali książki do poduszki. Ówczesne seriale były inspiracją do zabaw tematycznych na podwórku (np. *Cztery pancerni i pies*). Dzieci miały dużo swobody, bardzo długo przebywały na dworze. Grano wówczas w: domino, pchełki, bierki, warcaby, szachy, chińczyka, grzybki, karty, państwa/miasta, bawiono się w głuchy telefon, zabawy tematyczne (np. w dom, w Indian, w sklep). Do najpopularniejszych zabaw ruchowych należały: gra w kapsle, strzelanie z procy, wygibasy na trzepaku, skakanie w gumę, palant, hokej, łyżwy (często wykonane ze starych butów), sanki, rower, podchody, zabawa w chowanego, zabawy z piłką (np.: zbijak, dwa ognie, murarz) Lubiane były również cymbergaj i zośka (gra zręcznościowa polegająca na podbijaniu stopami lotki, którą można było zrobić praktycznie ze wszystkiego). Bardzo popularne były też zabawy harcerskie.

Z kolei nasi dziadkowie, wspominając swoje dzieciństwo jako trudny powojenny okres, wymieniają zabawki wykonywane własnoręcznie, często przy pomocy dorosłych, na przykład: szyto lalki, piłki, strugano fujarki, robiono wózki dla lalek czy drewniane samochody. Dzieci wiejskie bardzo często musiały pilnować krów i gęsi na łące. Dziewczynki w tym czasie plotły wianki, a chłopcy bawili się, śpiewając: *Budujemy mosty, Jawor, Stary niedźwiedź mocno śpi*. Bawiono się również w klasy, ciuciubabkę czy kamyki. Występowały także nieco inne zabawy: rysowanie patykiem na piasku, wysypywanie wzorów z kolorowego piasku czy kolarzówka (czyli toczenie patykiem fajerek z pieca). Gdy szkoła była zamknięta, dzieci musiały pomagać rodzicom w pracach gospodarskich

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 143.



i wtedy uczyły się: tkać, szyć, robić na drutach, haftować, gotować, łowić ryby, podkuwać konie, powozić. To również była dla nich forma zabawy.

W porównaniu ze sposobami spędzania wolnego czasu przez naszych ojców czy dziadków widzimy, jak okrojony jest świat zabawy współczesnych dzieci. Dziś dzieci bawią się w zabawy o charakterze ruchowym tylko w grupie. Robią to głównie w przedszkolu na wyraźne polecenie i według instrukcji nauczyciela.

### Zanik zabaw ruchowych

Czas oglądania telewizji jest jednocześnie czasem skradzionym innym zajęciom, takim jak ruch na świeżym powietrzu czy zabawy z rówieśnikami. Szczególnie ważne są one dla dzieci kilkuletnich, które potrzebują dużo ruchu do prawidłowego rozwoju fizycznego i aktywnego poznawania świata. Przez odkrywanie otoczenia i kontakty z dorosłymi dziecko zdobywa wiele wiadomości oraz buduje wiedzę na temat świata fizycznego i społecznego. Częste pozostawianie dziecka przed ekranem telewizora może zabierać cenny czas, który można przeznaczyć na rodzinne rozmowy i wspólne zabawy, zapewniające małemu dziecku poczucie bezpieczeństwa i wzmacniające więzi rodzinne. Warto się więc zastanowić, czy i w jakim stopniu oglądanie telewizji przez dzieci wiąże się z rezygnacją z innych zajęć. A przecież dla dziecka niezbędna jest codzienna porcja ruchu. Wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek podstawówki, by natychmiast zauważyć, że współczesne dzieci i młodzież z aktywnością fizyczną są wręcz na bakier. Zmniejsza się wydolność organizmu, dochodzi do osłabienia mięśni i oczywiście kręgosłupa. Co więcej, ta zmiana sposobu zabawy i przeżywania dzieciństwa nie pozostaje bez wpływu na ogólną sprawność fizyczną oraz na odporność organizmu dziecka. Współczesne dzieci nie są, jak to się kiedyś mówiło, „hartowane” w różnych warunkach pogodowych, tylko przesiadują w domu i automatycznie częściej chorują. Z brakiem ruchu, a w efekcie — z nadwagą dzieci, wiążą się niestety różne choroby cywilizacyjne. Kiedy biegamy na podwórku za piłką, to właściwie całe ciało staje się rozluźnione i dotlenione. Owszem, jesteśmy fizycznie zmęczeni, ale jednocześnie doskonale relaksujemy się psychicznie. Gra w piłkę pomaga dzieciom integrować się z rówieśnikami. Dzięki wspólnym zabawom na powietrzu uczą się one funkcjonować w grupie, przestrzegać obowiązujących w niej reguł. To wspólne spędzanie czasu z rówieśnikami w sposób tradycyjny ma znaczenie dla emocjonalnego i psychicznego rozwoju dzieci. Zabawa na powietrzu sprawia, że na dziecięcych buziach pojawiają się rumieńce i uśmiech. Maluch, który całe dnie spędza na podwórkowych zabawach, jest po prostu maluchem szczęśliwym.

Podwórkowe gry mają swoje zalety. Przez działania zespołowe dziecko się rozwija, zarówno emocjonalnie, jak i intelektualnie. Przyswaja sobie rozmaite

nawyki, przydatne w życiu społecznym. Uczy się wygrywać, przegrywać, czekać na swoją kolej. Tymczasem współczesne dzieci nie lubią bawić się wspólnie. Przede wszystkim dlatego, że zabawy w gronie rówieśniczym różnią się od interakcji w przedszkolu i w domu — nie odbywają się pod kierownictwem dorosłych. Tu dzieci same ustalają zasady, których później muszą przestrzegać, stymulując jednocześnie kreatywność i ucząc się relacji społecznych. By móc brać udział we wspólnej zabawie, muszą zwyczajnie „dogadać się” z innymi dziećmi. Tak zdobyta umiejętność komunikowania się procentuje później w szkole, w drużynie, a nawet w dorosłym życiu.

### Negatywny wpływ telewizji i innych środków multimedialnych

Telewizja przyczynia się do: opóźnienia rozwoju mowy, braku umiejętności zapamiętywania, słabo wykształconej zdolności do wysiłku intelektualnego, braku umiejętności czytania ze zrozumieniem, utożsamiania rzeczywistości z obrazami ekranowymi, opóźnienia rozwoju emocjonalnego, nadmiernej drażliwości, oczekiwania natychmiastowego zaspokojenia swych potrzeb, negatywnego nastawienia do rzeczywistości, egoizmu, pogorszenia wzroku, zwyrodnień kręgosłupa.

Bierny kontakt z technologicznymi nowinkami zaburza rozwój współczesnych dzieci. Zdecydowanie zwiększyła się liczba młodych ludzi mających trudności ze słuchaniem, spostrzeganiem, koncentracją, odczuwaniem własnych emocji. Dzieci każdą wolną chwilę spędzają przed ekranem telewizora lub komputera.

Telewizja znacząco oddziałuje na emocje odbiorcy. Współczesne dzieci pobudzane są przez media do zachowań aspołecznych. Popularyzacja negatywnych wzorców przyczynia się do upadku autorytetów (których brak, a ich miejsce zajmują idole z pierwszych stron gazet), wartości oraz norm. Zaciera się również granica między światem wyobrażonym a rzeczywistym. Podczas obserwacji dziecięcych zabaw bardzo niepokoi mnie występowanie silnych i bardzo negatywnych emocji. Moi uczniowie często naśladują sposób zachowania i słownictwo bohaterów bajek. Oglądanie scen z elementami agresji oswaja dzieci się z przemocą, często rodzi złość, nienawiść. To powoduje, że szarpaniny, bójkki, sprzeczki, ciosy, obelgi i przepychanki słowne stają się normą<sup>12</sup> — a nawet można pokusić się o stwierdzenie, że formą — zabawy. Codziennością na szkolnych korytarzach są „strzelanki” i inne fragmenty akcji z telewizyjnych kreskówek czy filmów. Widać wyraźnie, że telewizyjna fikcja wkroczyła w świat dziecięcej zabawy. Dzieci bardzo lubią identyfikować się z ulubionymi bohaterami bajek,

---

<sup>12</sup> Por. M. Desmurget, *Teleogłupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dzieci)*, przeł. E. Kaniowska, Warszawa 2012, s. 266–293.

których uważają za silnych, odważnych, walecznych, i takimi właśnie chcą być w zabawie. Zastraszające są medialne doniesienia (które moim zdaniem nie powinny być tak nagłaśniane) o tym, że nastolatek strzela do innych dzieci w szkole lub dziecko wyskakuje z okna, bo myśli, że potrafi latać jak jego ulubiony bohater.

Jeśli zdecydowana większość dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym spędza około dwóch, trzech godzin dziennie na „zabawie”, którą jest gra na konsoli Xbox, playstation czy tablecie, to śmiało można stwierdzić, że logopedzi będą mieli pełne ręce roboty. Otóż czas milczenia przed ekranem negatywnie odbija się na ogólnym rozwoju dziecka. Następstwem tego może być ubóstwo języka dzieci, które często nie nawiązują nawet kontaktu wzrokowego z rozmówcą. Nie można zatem mówić o jakiegokolwiek komunikacji. Cechy takie wykazują m.in. dzieci autystyczne z zespołem Aspergera. Widoczne mogą być również zachowania aspołeczne, jak u dzieci indygo (*indigo children*) czy u dzieci z ADHD<sup>13</sup>. Oprócz zahamowania rozwoju mowy zauważalny jest zanik zabawy spontanicznej, kreatywnej, która w naturalny sposób pobudzała rozwój dziecka, w tym rozwój wszystkich zmysłów. T. Borbonus — pedagog z wieloletnią praktyką — zauważa, że „u współczesnych dzieci, w następstwie braku podstawowych doświadczeń w spotkaniu ze światem zewnętrznym, coraz słabiej wykształcają się zmysły ciepła i równowagi, węchu i smaku oraz zmysły dotyku i ruchu. W wielkich miastach niedobory te wzmacnia dodatkowo brak ciekawego otoczenia i właściwych terenów do zabaw”. Pedagog domaga się zwiększenia troski o stymulujące otoczenie i konkluduje, że „ciepło międzyludzkie, zabawa i ruch są dla dzieci niezbędne”<sup>14</sup>.

Oglądanie w nadmiarze telewizji może też wykształcić złe nawyki żywieniowe (oglądanie reklam zachęcających do kupowania i spożywania niezdrowego jedzenia), a także skracać czas poświęcany na naukę, zabawę czy uprawianie sportu.

### **„Rozsądne” zabawy**

Telewizja, komputer czy inne nowinki technologiczne postrzegać można dwójako. Z jednej strony, są one potężnym wsparciem dla człowieka: ułatwiają życie, pozwalają zaoszczędzić czas, wpływają na rozwój poznawczy i emocjonalny. Z drugiej strony, niosą zagrożenie, wywierają toksyczny wpływ i budzą niepokój. Oferują unikatową możliwość oglądania świata, zapewniają dziecku wyjątkowo silne bodźce rozwojowe, dzięki czemu mogą stać się skutecznym środ-

<sup>13</sup> Por. G. Small, G. Vorgan, op. cit., s. 111–117.

<sup>14</sup> Za: R. Patzlaff, op. cit., s. 104.

kiem wspomagającym rodziców w wychowaniu, mogą jednak stwarzać także potencjalne zagrożenie dla życia rodzinnego i rozwoju osobowości dziecka. Dlatego też umiejętność prawidłowego ich wykorzystania jest bardzo istotna; umiejętność tę osiąść powinni w pierwszej kolejności rodzice. To od nich powinno zależeć, czy i na ile media pozytywnie wpłyną na ich dziecko, czy też staną się źródłem zagrożenia. Dla mnie zasada jest bardzo prosta. Nie można dzieciom zabraniać korzystania z komputera czy oglądania telewizji, bo są one przyszłością technologiczną. Można jednak za każdym razem zadawać sobie pytanie, czy komputer służy do pracy lub zdobywania wiedzy. Jeśli tak, to z bardzo rozsądnymi ograniczeniami czasowymi dziecko może, a nawet powinno z niego korzystać.

Heinemann poddaje krytyce również samo medium jako takie, w którym „przewartościowanie informacji wizualnej” wywiera wpływ w najwyższym stopniu niekorzystny. Ostrzega, że: nawet programy dla dzieci nie mają często w swej treści nic wspólnego z rzeczywistością, a zbyt szybkie zmiany kadrów uniemożliwiają dziecku nadążanie za akcją. Programy opracowywane są często według stereotypowych wzorów, nie rozwijają fantazji i kreatywności dziecka. Dołącza się do tego jeszcze fakt, że zwłaszcza w programach prywatnych stacji nadawczych dominują często filmy akcji i sceny pełne przemocy<sup>15</sup>.

Ważne, aby dorośli nie zostawiali dzieci sam na sam z telewizorem! Jeśli nie chcemy, by oglądanie telewizji stało się bezmyślnym gapieniem w migające pudełko, to stymulujmy świadomość dziecka w czasie oglądania. Po wyłączeniu odbiornika zadawajmy proste, a jednak zmuszające do myślenia pytania dotyczące treści oglądanych programów czy bajek. Towarzystwo dziecku podczas oglądania telewizji pozwoli kontrolować programy przyciągające jego uwagę oraz przyczyni się do ich zrozumienia, nawet jeśli są przygotowane specjalnie dla niego.

Zabawy paluszkowe czy matematyczne gry na laptopie? W naturalny sposób dzieci przed opanowaniem liczenia w pamięci posługują się palcami. To one są z a w s z e „pod ręką” i łatwo można odnieść je do liczonych przedmiotów. Podczas liczenia na palcach, przy wyliczankach i zabawach paluszkowych uruchamiane są obie półkule mózgu. Na podstawie przeprowadzonych badań naukowych stwierdzono, że:

[...] biegłość w operowaniu palcami, a przede wszystkim to, jak intensywnie korzystaliśmy z nich w przedszkolu, ma duże znaczenie dla naszych umiejętności matematycznych, [...] trening palców poprawia wyobraźnię matematyczną. Jeśli zatem chcemy, by jak najwięcej dzisiejszych przedszkolaków wyrosło na dobrych matematyków czy informatyków, to zamiast oferować im laptopy, powinniśmy bawić się z nimi w wyliczanki<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> R. Patzlaff, op. cit., s. 104

<sup>16</sup> M. Spitzer, op. cit., s. 153.

## Zadania szkoły i rodziców

Rodzice powinni już od dziś:

- kontrolować jakość oglądanych programów i gier komputerowych;
- kontrolować czas i liczbę oglądanych programów;
- określić zasady oglądania telewizji, stworzyć swoisty „regulamin oglądania”, który można złamać tylko w wyjątkowych sytuacjach (przy czym należy poinformować dziecko, że robimy to wyjątkowo). Do takich podstawowych zasad powinno należeć wyłączanie telewizora na czas posiłków, podczas zabawy dziecka, podczas uroczystości rodzinnych itp.;
- oglądać telewizję wraz z dziećmi, a czasem zasiąść razem z dzieckiem do komputera;
- rozmawiać z dziećmi o oglądanych programach telewizyjnych;
- nie używać pozwolenia na korzystanie z telewizji czy komputera jako formy przekupstwa, nagrody lub kary;
- proponować dziecku alternatywne formy rozrywki; książkę, teatr, zajęcia ruchowe itp.;
- starać się wykształcić u młodego widza krytyczną postawę wobec prezentowanych treści oraz właściwy sposób korzystania z komputera czy telewizji.

Konieczna jest zatem stała kontrola polegająca na rozsądnym doborze programów, na oglądaniu ich wspólnie z dzieckiem oraz na dyskusji na temat scen zawierających negatywne wzorce zachowań, a także na zwróceniu uwagi na różnice pomiędzy fikcją telewizyjną a rzeczywistością, w której żyjemy. Maluchy nie potrafią ocenić, które treści są istotne, a które nie. Nie umieją również odróżniać fikcji od rzeczywistości. Duża liczba bodźców, których maluch nie jest w stanie przetworzyć, sprawia, że dzieci są zmuszone do selekcjonowania odbieranych treści. Jeśli już pozwalamy dziecku oglądać jakiś program, to upewnijmy się, że jest on dostosowany do jego wieku i możliwości poznawczych.

Szkoła powinna aktywizować uczniów fizycznie, ze względu na zanik podwórkowych gier i zabaw, powinna bawić, a w epoce multimedialnej powinna uczyć, jak można racjonalnie wykorzystywać telewizor czy komputer jako medium do uczenia się skoncentrowanego na jego rzeczywistych walorach poznawczych<sup>17</sup>.

Warto pamiętać, że telewizja oferuje ogromne bogactwo programów, a dorośli — w imieniu dziecka i swoim — mają wybór: oglądać lub nie oglądać, każdy telewizor jest przecież zaopatrzony w wyłącznik. A dziecko chce się bawić! Zabawa czy spacer z opiekunem są bardziej ciekawe niż telewizor.

---

<sup>17</sup> R. Patzlaff, op. cit., s. 12.

Telewizja ma za zadanie (co doskonale rozumie i realizuje) dostarczanie możliwości wypoczynku (zarówno umysłowego, jak i fizycznego), radości, informacji w przystępnej formie, wypełnianie niezagospodarowanego czasu<sup>18</sup>.

Nie „parkujemy” zatem naszych dzieci przed telewizorem i nie pozostawiamy ich własnemu losowi, by ich dzieciństwo i kolejne fazy życia nie stawały się dla nich doświadczeniem ciszy i bezruchu oraz by nie były wobec innych i samych siebie nieme<sup>19</sup>.

## Posumowanie

„Wspólna zabawa z dzieckiem daje ogromne możliwości aktywizowania tak zwanych neuronów zwierciadlanych”<sup>20</sup>. Wynika z tego, że widząc działania innych, aktywuję własne połączenia motorycznych neuronów. „Konieczne jest uświadomienie rodzicom, że dzięki zabawom dziecko uczy się intuicyjnie rozumieć, a ten rodzaj wiedzy jest jeszcze możliwy bez języka. Ale język nie będzie mógł się rozwijać bez tego intuicyjnego rozumienia”<sup>21</sup>. Dziecko pozbawione kontaktu z dorosłym, bawiące się samotnie, nie ma dużych szans na nabywanie niewerbalnych wiadomości o otaczającym je świecie. Nie można się zatem cieszyć, że dziecko grzecznie i spokojnie bawi się samo w kąciaku lalkami. Ono potrzebuje do zabawy drugiej osoby! Życzę zatem rodzicom, by przez wspólne zabawy uszczęśliwiali swoje dzieci, a milusińskim życzę bezgranicznej radości z odkrywania świata.

## Bibliografia

- Braun-Gałkowska M., *Telewizyjne dzieci*, „Edukacja i Dialog” 1995.
- Braun-Gałkowska M., Ulfik-Jaworska I., *Zabawa w zabijanie. Oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, Lublin 2002.
- Cieszyńska J., *Wczesna diagnoza i terapia zaburzeń autystycznych. Metoda Krakowska*, Kraków 2010.
- Cieszyńska-Rożek J., *Metoda Krakowska wobec zaburzeń rozwoju dzieci. Z perspektywy fenomenologii, neurobiologii i językoznawstwa*, Kraków 2013.
- Dąbrowska M., *Telewizyjna fikcja a rzeczywistość w świadomości dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 3, [s.?).
- Desmurget M., *Teleogłupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dzieci)*, przeł. E. Kaniowska, Warszawa 2012.
- Dziadzia B., *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-educacyjne*, Kraków 2007.
- Jaszczyszyn E. et al., *Wpływ telewizji na rozwój dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1993, nr 6.
- Kirwil L., *Wpływ telewizji na dzieci i młodzież*, „Problemy Wychowawcze” 1995.

<sup>18</sup> B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-educacyjne*, Kraków 2007, s. 67.

<sup>19</sup> R. Patzlaff, op. cit., s. 13.

<sup>20</sup> J. Cieszyńska, *Wczesna diagnoza i terapia zaburzeń autystycznych. Metoda Krakowska*, Kraków 2010 s. 198.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 199.

- Kołodziejska D., *Telewizja wpływa na rozwój dziecka*, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 6.
- Okoń W., *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1987.
- Patzlaff R., *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, przeł. B. Kowalewska, Kraków 2008.
- Samborska I., *Wpływ telewizji na rozwój dziecka*, „Magazyn Szkolny” 1999, nr 6.
- Siegel D. J., Payne Bryson T., *Zintegrowany mózg — zintegrowane dziecko. 12 rewolucyjnych strategii kształtujących umysł twojego dziecka*, przeł. N. Radomski, Poznań 2013.
- Skorupka A., *Telewizja a wychowanie dziecka*, [http://www.miastorybnik.pl/p17/archiwum/DLA%20RODZIC%C3%93W\\_pliki/telewizja\\_a\\_wychowanie\\_dziecka.htm](http://www.miastorybnik.pl/p17/archiwum/DLA%20RODZIC%C3%93W_pliki/telewizja_a_wychowanie_dziecka.htm)
- Small G., Vorgan G., *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, przeł. S. Borg, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, przeł. A. Lipiński, Słupsk 2013.
- Spitzer M., *Jak uczy się mózg*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2008.
- Stucki E., *Dziecko przedszkolne a telewizja*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1995, nr 6.
- Wiergowski G., *Ekranowe wzorce do naśladowania*, „Edukacja i Dialog” 1995.
- Wychowanie i nauczanie w przedszkolu. Poradnik metodyczny*, red. I. Dudzińska, Warszawa 1983.
- „Zdrowie” 2008, nr 4.





